

WST
Kuciozna Jadwiga.
Wisznice . dn. 19/VI 1946r.
Klana VII.

Moje najważniejsze przeżycie wojenne.

Straszna była wojna i straszne były przeżycia wojenne.
Jedno z takich przeżyć mam zamiar opisać. Dnia 23 lipca
1944r rano panował w naszej okolicy straszny ruch. Ludzie jak
mogą uciekają do lasu. Wnet przychodzi wojsko niemieckie z
armatami. Ludzie zabierają, zdobytek też, domy i zboża podpalają.
Stoło nas zakopują armaty. Mamusia powiada do mnie
że trzeba uciekać. Wgć dobre. Dala mnie mamusia a w rękę
kromkę chleba poręgnęła mnie i ja poszłam. Straszno i smutno
było mi odchodzić od rodziców. Byłam już w drodze gdy
zaćmyły się ściskając kulami armatnie ponad głowę. Leżę szłam do lasu
z nadzieją że znajde brata i siostrę. I tak się stało. Byliśmy
wszyscy pod gołym niebem. Laraz słychać warkot samolotu. Nema
gdzie się skryć przed kulami nieprzyjaciela, które spadły z
samolotu. Samolot odjechał, tylko słychać gwie kul armatnich.
Przysła me. Niemcy widzieli że już nie uciekną więc podpalili
kilkadziesiąt samochodów od których zaćmyły zapalać się domy.
Strach nie przestaje. Rano zaćmyła słońce ukazało się słońce
niebia ludźmi zaczęli powracać do zabudowań swych.
Leż ja i inni ludźmi zostali w lesie, leż zaraz słychać znnowa
huki. Byli to partyzanci którzy wyganiali Niemców. Na
tym skończyło się dzysłko. Było to moje przeżycie które
najlepiej mnie pamięszło.